

Rojewski, Andrzej

"Modlitwy", Elżbieta Krauer, Warszawa 2004 : [recenzja]

Studia Płockie 34, 281-282

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Elżbieta Krauer, *Modlitwy*, Wydawnictwo „Świat Książki”,
Warszawa 2004, ss. 152.**

Modlitwa dla człowieka wierzącego była od zawsze znakiem wiary, zawierzenia i miłości względem Istoty Najwyższej, którą czcił. Ten ogólnoludzki aspekt religijności spotykamy, rzecz jasna, u wiernych Starego, jak i Nowego Testamentu. Głęboko wierzącym nie trzeba nakazywać modlitwy specjalnym przykazaniem, tak jak nie trzeba nakazywać kontaktu i rozmowy zakochanym. Modlitwa wynikała i wynika z głębi wierzącego „serca” człowieka, czyli z centrum ludzkiej osobowości, które decyduje zarówno o jej sferze poznawczej, jak i wolitywnej. Pismo święte mówi, że Bóg dał człowiekowi serce do myślenia (Syr 17,6). W Psalmie 33 (w. 11), jest mowa o „zamysłach w sercu Boga samego”, czyli o planach Bożych trwających z pokolenia w pokolenie. „Szerokość serca” kojarzy się także z rozległą wiedzą (3 Krl 5,9). Wyrażenie: „daj mi twoje serce” może oznaczać „poświęć mi chwilę uwagi” (Prz 23,26), a słowa: „zatwardziało serce” wyrażają myśl o nieczułości ludzkiej i zamknięciu ducha na Boże słowo. W zależności od kontekstu znaczenie terminu „serce” odnosi się również do sfery intelektu (Mt 8,17) lub wykracza poza nią (Dz 7,51). W antropologii biblijnej „serce” jest bowiem siedliskiem świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka, miejscem jego decyzji, siedliskiem Prawa niepisanego (Rz 2,15) i miejscem, w którym człowiek spotyka Boga.

Z tak rozumianego serca wpływała modlitwa pierwszych wyznawców Chrystusa. Dzieje Apostolskie potwierdzają wielokrotnie jednomyślną modlitwę wspólnoty chrześcijańskiej, jak i modlitwę poszczególnych wiernych w określonych godzinach dnia i w różnych okolicznościach życia.

Autorka recenzowanego zbioru modlitw, dr Elżbieta Maria Krauer – Bugajna, adiunkt w Zakładzie Literatury i Kultury Epok Dawnych na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizująca się w literaturze staropolskiej, daje nam do ręki wyselekcjonowany zbiór tekstów związanych blisko z obrzędami liturgicznymi, „jak i utwory odzwierciedlające intymny obszar refleksji religijnej” znajdujący wyraz w poezji, począwszy od XIII wieku („Bogurodzica”) aż do „Veni Sancte Spiritus” Jerzego Lieberta (1904-1931).

Selekcjonując utwory do tej niezwykłej antologii, Elżbietą Krauer kierowała się potrzebą „zaprezentowania Odbiorcy nie tylko autorów w oczywisty sposób kojarzących się w polskiej tradycji kulturowej z tematyką sacrum, ale także i tych, których o głęboko religijne doznania nie zwykło się nawet posądzać”. Zbiór obej-

mający zarówno teksty blisko związane z liturgią (np. Ojciec nasz, Zdrowaś Mario, Dekalog), jak i inne utwory, wśród których spotykamy hymny, ody, elegie, pieśni, parafrazy litanii, czy psalmów głoszą, w powiązaniu z Chrystusem i Maryją, nie tylko pochwałą Stwórcy, lecz są także przeżywaniem Historii Zbawienia dokonującej się w dziejach ludzkości, Narodu polskiego i w osobistym życiu twórców tej poezji. Czytelnik łatwo zauważa, że wyselekcjonowane przez Autorkę modlitwy – to „wyznania świadczące o zwątpieniu, zagubieniu, głębokiej rozpacz”, ale i „akty pokornej skruchy i pokuty, prośby o orędownictwo świętych, wreszcie gorące błagania o poprawę losu ojczyzny”. Mimo powtarzania się w nich niekiedy tych samych wyrażań, „Modlitwy” nie są zwykłym zbiorem formuł. Znamienna dla nich spontaniczność świadczy, że źródłem ich powstania są przeżycia osobiste, jak i ogólnonarodowe.

Ta swoista antologia modlitw, od XIII po XX wiek, ma nie tylko wartość językoznawczą i kulturową. Jest ona przede wszystkim świadectwem głębi i szczerości spotkania człowieka z Bogiem. Nie decyduje o nim ani przynależność do epoki, ani panującego w niej nurtu, ani przykazanie podkreślające konieczność modlitwy, ale wiara i wyrastająca z niej miłość.

Ks. Andrzej Rojewski